

NNFOF x Bonson x Green x DJ Perc, To Miasto

Poszła szyba w aucie
I dzida z radia
Typ wypłaca banie płaskie
Eviva larte
Znam różne wersje i znam prawdę
I nawet kur* nie wiesz ile razy w samym centrum sie znalazłem
Miałem nóż na gardle
Bo chu* chciał hajs mieć
Rozbiłem szklankę na japie, bo wkurw* pacjent
Przyjąłem szklankę na japę, nagrany tak se
Się nie przejąłem jakoś bardziej, znasz mnie!
Pocięte ryje, żółte żeby, lepkie palce
Się wiedze z fartem, to przytulisz lepsze partie
Jak masz problem, jedne numer, resztę sam wiesz
Jak masz torbę, jedne numer – chętnie sprawdzę
Dziś każdy chce mieć odzieżowa markę
Szmaty robić za 30 dychy małolatą hasz po bańce
Dasz po fencie, masz poparcie
Albo srał cię pies
Łap okazję, albo sam się jeb, tak że wiesz...
Raperzy rozpieszczeni strasznie
Najpierw chcesz to zmienić, a później zmienić branżę
Mówiąc delikatnienie, to niezły bajzel
Wypijam klina, zapijam, odpalam fajkę
I popatrzę

To miasto nienawidzi nas jak nikt
Poznałem wszystkie sekrety tu
Jak zdradzisz jedne z nich – nastaw pysk
A resztę niech już osądzi Bóg

Nie ma znaczenia jak zaczniesz
A raczej kim będziesz kończąc
U ,mnie szczęście nie zawsze jest, tym co mi wolno
Mieć na własne
Jak wieź z moim miastem non stop
Ty Częściej kosze zerwane niż basket z Boston, amen
Taki folklor, z podwórek do korpo
Zrób maturę mordo i świat stoi otworem
Ja stoję murem za swoim domem
Jestem tu na dłużej
Jebać miliony monet, spisałem 100 zwrotek
O 200 dupach i ziomkach
Minołem się z nimi na kilometrach autostrad
Zobaczę widmo strat jak przyjdzie 30 wiosna
Ci których znam na przestrzał znów wpadną po ostrzał
Scena to obszar szpanu
Wioska dla mitomanów
Mają życie jak w Madrycie, tylko ze nie w realu
Wolę statut: no name, full of fame, dzieciaku bo
Bo pierd* ich tam samo, jak śmierć dla rapu

To miasto nienawidzi nas jak nikt
Poznałem wszystkie sekrety tu
Jak zdradzisz jedne z nich – nastaw pysk
A resztę niech już osądzi Bóg